

Czy naprawdę kochasz Boga?



Niejedna kobieta czy niejeden mężczyzna deklarujący głęboką wiarę i miłość do Boga, jest poróżniony z którymś ze swych bliźnich. Co kiedyś rozpoczęło się przyjaźnią, miłością, małżeństwem, skończyło się wzajemnymi zarzutami, a nawet nienawiścią.

Ludzie najczęściej oskarżają innych o tego przyczyny, zapewniając o własnej niewinności. Ale nawet, jeśli mamy podstawy, by być rozgoryczonymi i zawiedzionymi kimś drugim, to nie ma takiej możliwości, aby istniała prawdziwa miłość do Boga połączona z nienawiścią w sercu do jakiegoś człowieka. Jeżeli ktoś mimo to upiera się przy tym, apostoł Jan nie używając żadnego eufemizmu, nazywa takiego kogoś kłamcą.

Przykazanie miłości zawiera w sobie wszystkie przykazania. Miłując Boga trzeba miłować człowieka. Opierając się na własnej, słabej uprzedzonej do innych i pamiętliwej naturze nie podołamy temu. Trzeba poddać się wpływowi Bożej miłości, który uleczy nas z doznanego zranienia i pomoże przebaczyć krzywdę.

Który oczyści nasze serca z uczucia wywyższania się ponad innych, pychy i uprzedzeń. O tym często się zapomina. I wciąż wielu chrześcijanom wydaje się, że można kochać Boga nienawidząc ludzi innego wyznania, innej religii, o innych poglądach, czy innej narodowości. Nie, nie można. Kto nienawidzi brata, a jest nim każdy inny człowiek bez względu na kolor skóry, płeć czy wiek, naprawdę nie jest zdolny kochać Boga.